

PRZYGODY CHŁOPCA

DEDYKACJA

*tej (temu)
która (który)
był jest albo
będzie kiedyś
chłopcem*

GRA

nie dam się wkłęcić
w grę

nie grywam
bo przegrywam

więc
wszyscy
są w grze?

nikt nie siedzi pod ścianą?

nie dam się wciągnąć
w dwa ognie

ani w pikuty

nie grywam
a przegrywam

NA PODWÓRKU

- kto wybił szybę?
- Czechowicz psze pana
- który to Czechowicz?
- ten co nie gra

NA DACHU

wspiąłem się na lęk wysokości

dach jeszcze pachnie deszczem

z dachu widać jak z czubka drzewa
że wszyscy są mniejsi

chłopiec
na śliskim dachu

fruwać chcesz?
chwiejesz się

nad nim wielki wóz
za nim czarny właz

nikt tu nie wejdzie
nikt nie dorósł
do tej dziury w dachu

kim ty chcesz być?

krukiem
dymem
krzykiem?

zastaniam oczy
wołam:
nie ma nie ma mnie!

taki zgrabny
idziesz tak niezgrabnie

to co cię uchwyci
będzie mocne

wiesz? ta dłoń to
takie kości
w rękawiczce

JUŻ NA ZIEMI

czułem że
niańka czeka na mnie
która wcześniej spadła
taka niańka-wstańka

ale kiedy leżałem na ziemi
z pękniętą skorupą
podeszła do mnie tylko
mrówka miłosierdzia i spytała:

– czy to już?

CZAROWNIA

mam osiem lat
i odmawiam
mówienia

mam osiem lat
z dachu
patrzę na gwiazdy
za bardzo patrzę

niebo się wstydzi
i zasnę się
świttem

w moim pokoju
pada deszcz

czy to
gwiazdy podziobały
dach?

czy bardzo bolało?

z sufitu kapią
krople nudy

będzie z tego
zupa dla ducha
którego ja tylko znam

mam osiem lat i różdżkę

wyczaruję
wyspę bezpieczną bo
bezludną

wyszarpnę ją z wód

a mój dom
jest poza zasięgiem
moich czarów

POGOŃ

goniłem tożsamość
przeskakiwała
domowe przeszkody
stołki półki trumny

wyskoczyła przez okno
strzelała do mnie

i nie wiem
czy trafiła

PYTANIA

po drodze
dziecinne pytania dorosły

to znaczy urosły
są duże ciężkie
i wciąż te same

JEZIORO DOBRE – CHŁOPIEC SKACZE NA GŁÓWKĘ

powyrywali
macewy z korzeniami
powygryzali z ziemi

wrzucili do jeziora
żeby się ustabilizowało

chłopiec skacze

jezioro ma twarde dno

GÓRA

kiedy odwracam wzrok
góra tańczy
wiem

to samo robią półki
zonglują książkami

i ja tańczę
kiedy nie patrzą

góry
półki
książki

HISTORIA MÓWIONA: SCHRONY SKRYTKI SCHOWKI

to są historie mówione i słuchane
z którymi nie wiem co zrobić

*

pan Leon zbudował
dom
a kiedy zaczęła się wojna
pogłębił piwnicę

ukrywał w niej krowę
przeżyła wojnę
żywiła jego dzieci

co czuła gdy wyszła na światło
czy nie oślepta?

*

pani Julia śmieje się

opowiada
że kiedy mieszkała pod Żółtkwią

jej ojciec zbudował schron
cała rodzina chowała się
przed Ukraińcami

a potem chowała Ukraińców
przed sowietami

a potem trzeba było wyjechać

kto tam jeszcze kogo i co
przed kim chował?

może już tylko samogon?

*

na strychu mojego domu
można było przekręcić hak
i wyjąć kawałek drewnianej ściany

to była skrytka
bez okna

chował się w niej mecenas Kon

zostały po nim gazety
które czytał tam

to były tylko przedwojenne gazety

*

pani Barbara była folksdojczką
(mąż zniknął na początku wojny)

wszyscy wiedzieli
że niemieccy oficerowie
że treuhänder z majątku
i tacy tam

że jak się spieszyła to
zatrzymywała tramwaj przed swoim domem

kiedy do ogrodu weszli wyzwoliciiele
żeby ją powiesić
zawołała: wyjdź!

wtedy z bunkra pod psią budą
wyczołgał się mąż

jedni mówią że to jej nie pomogło
inni że żyli długo i szczęśliwie

ale nie w tym domu

*

Marek ma agencję nieruchomości

w domu pod lasem
wystawionym na sprzedaż
znalazł ukryty pokój
w nim dwa wyrka
talerze na stole

na gwoździach ubrania
jakby ktoś miał wrócić

Marek znalazł
bo sam się kiedyś ukrywał

sprzedający prosił żeby o skrytce
nie wspominać w ofercie

żeby ją ukryć

DZIŚ NIE

dziś jestem nie
Nina

nie czuję

znaczy czuję
że nie czuję
moje imię
nie czuje
mnie

nie pójdę do szkoły

boli mnie głowa
powiedziałbym

ale język mi się spalił

tak mówię nie

mówię
nie mówię

zaniemówię
schowam się za mówię

zamówię
za zrąbanym pniem

bukuję
świerkuję
kuję palcem

chorobę
zamawiam

chowam się ale
nikt nie szuka

schowany na zrębie
raz dwa trzy
zamawiam

raz dwa trzy
sto
milion

milion bilion
i jeden

posłuchaj mnie
posłuchaj ja

zamawiam i płacę
i odliczam

raz dwa trzy
kryj się ty

bo ja nie mogę